GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Ner. 67. — 9. czerwca 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewicowska Wysokość Arcyksiążę Austryjacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny jenerał-gubernator królestwa Galicyi, posadę koncepisty gubernijalnego, opróżnioną przez posunięcie na wyższy stopień barona de Henniger, raczył nadać gubernijalnemu praktykantowi konceptowemu Karolowi Mosch.

— Z Wiédnia. —

Dnia 2. b. m. odbyła się ze zwyczajnemi obrzędami procesyja Bożego Ciała. N. Cesarstwo Ichmość udali się tym końcem z Schönbrunu do c. k. zamku nadwornego, a z tamtąd o 7. godz. z rana w powozach sześciokonnych do archikatedry Ś. Szczepana, ze switą swoją i w towarzystwie Arcyksięcia Franciszka Karola, tudzież Arcyksiężnéj Zofii. Tam Ich C. K. Moście przyjmowani byli uroczyście przez tutejszego księcia arcybiskupa i dwór cały i zaprowadzeni zostali do *oratorium*, gdzie mszy ś., miaméj przez księcia arcybiskupa, słuchali. Po skończonéj mszy odbyła się uroczysta procesyja, za którą szli N. Cesarstwo Ichmość, w towarzystwie Ich C. K. Wysokości, c. k. dworu i c. k. gwardyj przybocznych. Na ulicach, którędy orszak przechodził, było wojsko rozstawione, a na niektórych miejscach stały oddziały milicyi obywatelskiéj.

Dnia 1. czerwca z rana odbyły się popisy tutejszéj załogi na stoku między bramą zamkową a szkocką (*Schottenthor*), na których znajdowali się książęta Orleański i Nemours. — Resztę przedpołudnia poświęcili obaj królewice oglądaniu różnych osobliwości miasta. Po południu byli zaproszeni na objad do piérwszego wielkiego ochmistrza, księcia Colloredo.

Dnia 2. b. m. po skończonéj procesyi Bożego Ciała, któréj królewice przypatrywali się z okien pałacu książąt Schwarzenbergów, ciż udali się do Schönbrunu i jedli objad przy familijnym stole cesarskim. — Po południu była przejażdżka po ogrodach zamkowych, a wieczorem *soiree* i koncert u księcia Pawła Esterhazego.

Statek parowy »Ferdynand I.«, należący do piérwszego austryjackiego towarzystwa żeglugi parowéj po Dunaju, opuścił Konstantynopol dnia 7. maja w południe i przedsięwziął piérwszą podróż swoję do Gałaczu. — Dnia 10. t. m. w południe przybył tamże szczęśliwie z 22 podróżnymi, potrzebując, wyjąwszy zatrzymanie się swoje w Warnie i Sulinie przy ujściu Dunaju, do właściwéj żeglugi swojéj, mimo burzliwego na morzu powietrza, 64 godzin czasu. Dnia 12. odpłynął znowu do Konstantynopola, i odtąd co dni 14 regularnie podróż swoję z Konstantynopola do Gałaczu odprawiać będzie, uzupełniając tym sposobem za pomocą statków parowych, związek po między Preszburgiem a Konstantynopolem.

Kapitan statku parowego »Ferdynand I.« doznał ze strony władz rossyjskich, umieszczonych przy ujściu Dunaju, nader uprzejmego przyjęcia.

Kolej żelazna między Lincem a Gmunden (w Górnéj Austryi) w miesiącu kwietniu r. b. zupełnie ukończoną została, i transport tak osób, jakoteż towarów odprawia się na niéj od 1. maja r. b. Za powóz 4 osoby obejmujący płaci się na téj kolei żelaznéj za stacyję pocztową czyli dwie mile 1 zr. 30 kr. m. k. Zaś z Gmunden do Lincu płaci się za cetnar ciężkich towarów 11 kr. m. k., za lekkich 12 kr.; do Budziejowic zaś za ciężkich towarów cetnar 36 kr., za lekkich 42 kr. mon. konw.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Gazety Nowo-Yorkskie dochodzące do dnia 25. kwietnia donoszą: Zapewniają między innemi, że miasto San Antonio powtórnie od Texanów wziętém zostało i że wielkie robią przygotowania do pobicia Santany i jego wojska. Sekretarz poselstwa mexykańskiego przy Stanach Zjednoczonych wręczył dokument rządowi w Washingtonie, w którym oświadcza, że rząd mexykański nigdy Texanów nie uzna za niepodległych, ani uzna przedsięwziętéj przez nich sprzedaży posiadłości ziemskich.

Portugalija.

O wspomnianéj w Gazecie naszéj chorobie małżonka królowéj piszą, co następuje, z Lizbony

)(

pod d. 12. maja, w liście prywatnym, umieszczonym w *Morning-Herald*: »W pałacu gruchnęła wieść, że młody książę z powodu mocnego oziębienia się cierpi na wrzód w gardle i że zmuszony jest w łóżku leżeć. Mówiono, że słabość ta takie same okazywała symptomata, jakiemi owa rozpoczęła się, która piérwszego małżonka królowéj o śmierć przyprawiła. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i przeraziła powszechnie. Przerażenie to wzmogło się jeszcze, gdy usłyszano, że osoby dwór składające nalégały na to, ażeby zaciągniono rady lékarza portugalskiego, pod czas gdy książę chciał tylko używać swojego z Niemiec przywiezionego przybocznego lékarza. Spór ten trwał tak długo, że książę, gdyby była słabość spiesznićj postępowała, musiałby był bez pomocy lékarskiéj przenieść się do wieczności. Lecz jak na szczęście powoli tylko wzmagała się choroba, a dwór i wydział lékarski miały czas kłócenia się o to, jakim sposobem chorego léczéć należy. Osoby otaczające królowę tak dobrze przerobić ją umiały, iż i ona chciała namówić swojego małżonka, ażeby dał się kurować podług systematu portugalskiego, to jest puszczeniem krwi i wodą, sposobem wybornego doktora Sangrado, znanym z romansu »Gil Blas«; książę zaś poszedł za własną wolą i lékarz, którego bardzo roztropnie przydał mu ojciec w Niemczech, utrzymał się przy swojém zdaniu, podejmując się wprawdzie naradzania się z każdym, jakiego mu dodadzą lékarzem, lecz oświadczywszy przytém dobitnie, że zapisywać będzie lékarstwa li z własnéj aptéki i że sam je choremu podawać będzie. Zapewniał, co poźniéj sprawdziło się także, że słabość księcia była nieznaczną i obowiązywał się wyléczyć go w 48 godzinach, skoro sam jeden do tego należéć będzie; lecz portugalski lékarz wstrząsnął na to siwą głową swoją i mniemał, że nie ma ratunku, jeźli księciu krew puszczoną nie zostanie. Ale książę wstał nazajutrz w istocie z łóżka, a dnia trzeciego wszelkie symptomata słabości znikneły. Chwalą tu powszechnie postępowanie lékarza niemieckiego.«

Wyrok królowéj datowany pod dniem 3. maja, którym książę wodzem naczelnym wojska mianowany został, zyskał (według gazet angielskich) wiele pochwały; »lecz ciekawość jest zaostrzona, co powiedzą na to zwołane na d. 29. kortezy. Książę mianował marszałka Saldanhę swoim piérwszym adjutantem; lecz jest podobniejszém do prawdy, że ten ostatni wkrótce księcia Terceirę zastąpi w wydziale wojny. Lizbona nie była nigdy spokojniejszą, jak w téj chwili, a ministrowie pozwolili na dowiezienie tamże 2000 kwaterów kukurudzy, ponieważ urodzaje tegoroczne wiele przez zmiany powietrza ucierpiały. Powszechne jest zdanie, że w skutek niepogody, urodzajów spodziéwać się nie można, i że nastąpi pozwolenie wprowadzenia zboża za opłatą miernego cła.

Hiszpanija.

Dodatek nadzwyczajny do *Gaceta de Madrid* z dnia 15. maja zawiéra wyroki królowéj rejentki, mocą których nowe ministeryjum mianowano. — P. Isturitz, który ministeryjum spraw zagranicznych obejmuje, ma poleconą tymczasowie prezydenturę rady. Kolegami jego są: pp. Alcala Galiano w wydziale marynarki, Aguirre Solarte (obecnie w Paryżu) w wydziale skarbu i Seoane (wszyscy trzej członkowie izby prokuradorów) w wydziale wojny, a książę de Rivas (procer) w wydziale spraw wewnętrznych; minister sprawiedliwości nie jest jeszcze mianowany.

Nowe ministeryjum zaraz w dniach piérwszych swojego istnienia wystawione zostało na mocną burzę i otwartą wojnę z izbą prokuradorów. Przytém i stan skarbu nie jest najpomyślniejszy, a potrzeba pożyczki staje się teraz tém naglejszą, ileże zaliczenia, czynione przez ajenta pewnego francuzkiego domu handlowego, raptem wstrzymane zostały, skoro się Mendizabal dymisyjonował. Nie chciano dać nawet panu Isturitz owych 10. millj. realów, których wypłata już przeznaczoną była.

Moniteur i inne paryzkie pisma ministeryjalne z dnia 25. maja nie donoszą nic nowszego z Madrytu. — *Gazette de France* utrzymuje mieć wiadomości z Madrytu z dnia 18. maja, których na końcu pisma swojego w sposobie następującym udziela: »Z listu z Madrytu z dnia 18. wnioskować można o mającym wkrótce nastąpić powrocie Mendizabala do ministeryjum. Wszyscy ci, co się do jego upadku przyczynili, przelękli się bardzo postawą izby prokuradorów i groźnemi manifestacyjami jednéj części ludności. — Obawiano się kolizyi i mówią już o krokach, które u Mendizabala poczyniono, by się z nim znowu pojednać. — Na giełdzie (w Paryżu) krążyła wieść, że depesza telegraficzna przywiozła wiadomość, iż Mendizabal znowu ministrem został. Mówiono także o potyczce, zaszłéj na ulicach Madrytu. Oprócz tego miała owa depesza telegraficzna przywieść wiadomość, że na końcu ostatniego posiedzenia kortezów zajść miały tak wielkie rozruchy na ulicach, iż jeden z członków izby prokuradorów miał nawet życie utracić.« — Przeciwnie *Journal du Commerce* utrzymuje, iż rząd do 6. godziny wieczorem dnia 24. maja żadnéj depeszy telegraficznéj nie otrzymał.

Piszą z Madrytu pod dniem 15. maja: Rozprawy nad ustawą wyborczą ciągle jeszcze zajmują prokuradorów, nie wzniecając wszakże szczegól-

nego udziału. Przychylają się w ogólności do przedłożonego przez komisyję wniosku. Wczoraj przyjęto wielką większością głosów artykuł, ażeby żadnego księdza nie obiérać do izby prokuradorów. Z San Sebastian nie mamy żadnych dalszych wiadomości. Cordowa donosi pod dniem 4. maja ze swojéj główniéj kwatery w Miranda de Ebro, że Eguja z całém wojskiem swojém zwrócił się ku Hernani. Cordowa, lubo chory, zamyślał jednak stanąć dnia 12. w Wittoryi, celem posunięcia linii swojéj; przyrzekł przytém ministrowi wojny, że jenerałowi Evans poślę 4000 ludzi w posiłek. W Walencyi prowadzi Cabrera porządny system wojny, robi zaciągi, uzbraja miasta i postanawia władze municypalne. Dnia 8go wyruszył naprzeciw niemu Palarea z wojskiem, artyleryją i gwardyją narodową. Biskup Walencyi przyprowadzony tutaj został w nocy z dnia 13go i wsadzono go natychmiast do nadwornego więzienia. Ma go sądzić najwyższy sąd Hiszpanii i Indyjów.

Journal des Débats donosi: Jenerał Harispe zdawał niedawno raport z żądania jenerałów hiszpańskich przejścia przez małą część kraju francuzkiego z tysiącem żołniérzy hiszpańskich, mających działać wspólnie z Anglikami. Zezwolenie na to rządu francuzkiego nadeszło dnia 16. maja do Bajonny, i wojsko to miało we dwa dni poźniéj pójść tamże w pochód. Karabiny zostaną odwiezionemi za Hiszpanami i oddane im będą, skoro tylko na swoję ziemię wkroczą. Muszą także płacić za żywność dostarczaną im w pochodzie. Karliści bardzo się tém zatrwożyli.

W *Phare de Bayonne* z dnia 19. maja czytamy: Listy z San Sebastian z dnia 17. t. m. donoszą, że lord John Hay miał koło portu Passage rozmowę z dowódzcą francuzkim. Lord John Hay zostawił w San Sebastian oddział ludzi swoich z narzędziami do mostów z Santander, dla postawienia mostu przez rzékę Urumea, miasto owego pod Santa Catarina, który zerwano. Słychać, że angielskie wojsko posiłkowe, łącznie z angielską siłą morską pod lordem Hay, uderzy na port Passage. *Hermione*, fregata francuzka, ma stanowisko koło portu Passage. — Rząd francuzki dał konzulowi królowéj Krystyny w Bajonnie, panu Darou, pod rozrządzenie sumę 17 mil. realów czyli 4,250,000 fr., dla zapłacenia wojska hiszpańskiego na północnéj granicy Hiszpanii, i na linii od Valcarlos do Pampeluny.

Według ostatnich wiadomości z Barcelony, Mina przybył dnia 19. maja do tego miasta.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Książę Leiningen w towarzystwie sir Johna Conruy zawinął dnia 18. maja o godzinie 12. na barce admiralicyi do Toweru, dla udania się na pokład statku parowego »Batawczyk«, który przybył z Rotterdamu z panującym księciem Sasko-koburgsko-gotajskim, z jego następcą tronu i z księciem Albertem. Przed samą piérwszą godziną wylądowali książęta przy wschodach Toweru. Dwa powozy dworskie księżnéj Kent stały dla nich w pogotowiu i odwiozły ich natychmiast do pałacu Kensington.

Skoro (jak już wspominaliśmy) pan O'Connell dnia 20. maja jako nowo-obrany członek parlamentu z Kilkenny, wszedł powtórnie do izby niższéj, wniósł prośbę, w któréj teraźniejszych członków torysowskich z Dublina o przekupstwo oskarżał. Kanclérz izby skarbowéj wniósł, ażeby nad tą sprawą, z powodu jéj ważności, aż po feryjach obradowano. Uchwalono to podobnież z tą prośbą, co z ową wniesioną w takiéjże treści przez irlandzkiego jeneralnego adwokata, O'Loghlen. Potém O'Connell zapowiedział (jak już także donosiliśmy), śród oklasków przyjaciół swoich a szydnego śmiéchu ze strony opozycyi torysowskiéj, swój wniosek względem reformy izby lordów. Dopiéro przy końcu posiedzenia powstał jeden obrońca lordów, p. G. Price i zapowiedział, że wniesie na wykréślenie z protokułu izby niższéj, tego zapowiedzenia pana O'Connella, jako niezgodnego z zasadami konstytucyi i godnością parlamentu.

W skutek obejścia się w izbie wyższéj z bilem reformy municypalności irlandzkich, agitacyje znowu się w Irlandyi rozpoczęły. *Globe* pisze o tém co następuje: »Oburzające postępowanie lordów z ludem irlandzkim już wydało swoje owoce. Już była ustała agitacyja, ale oni śpiącego jéj ducha znowu do czynności podniecili. Dublin już powstał, Cork ma także zamiar wystąpić w szranki, a Limerik i inne wielkie miasta również zapewne nie pozostaną nieczynnemi. Irlandyja północna nie próżnuje, Newry ma w pogotowiu śmiałą i energiczną petycyję, a Belfast gotuje się również do walki. Jeźli lord Lindhurst miał zamiar podburzyć naród irlandzki, to zaiste nie było na to lepszego środka, jak bil rzeczony.« Właśnie już w zamiarze agitacyi odbyło się w Dublinie przygotowawcze liczne zgromadzenie.

Z Bagdadu dowiedziano się listem umieszczonym w *Morning-Herald*, że tamtejsza ludność chrześcijańska, przez nierozsądek missyjonarza imieniem Jakób Samuel, w największém znajdowała się niebezpieczeństwie. Tenże wpadł na myśl nieszczęśliwą, że na dwóch wielbłądach sprowadził pisma religijne i książki przeciw Machometowi i machometanizmowi, na targ do Bagdadu i takowe tamże rozdawał. Lud zgromadził się natychmiast około missyjonarza, śród okrzyku: zemsta chrześcijanom. Zastępcy gubernatora, nieobecnego z większą częścią wojska, udało się wprawdzie przywrócić

spokojność na chwilę, lecz lud nazajutrz powtórnie się zebrał i tylko z wielkim trudem mógł być w porządku utrzymany. Sprawca tego nieszczęścia uszedł wprawdzie do Bussorah na łodzi, za pomocą rezydenta angielsk., pułkownika Taylor, atoli tysiące chrześcijan tak katolickiego jakotéż ormiańskiego wyznania zmuszonych było kilka dni z niebezpieczeństwem życia ukrywać się w domach i interesów swoich zaniedbywać. Kady i mufty skazali na śmierć Jakóba Samuel, a ponieważ nie mogli go schwytać, spalili więc tymczasem publicznie wszystkie papiéry jego, które pozostawił. Przybycie 3000 żołniérza dało niejaką porękojmię trwałéj spokojności.

Zaprowadzono w Anglii pewien rodzaj kapusty, któréj głowy mają od 9 do 10 stóp wysokości, a 15 do 20 stóp obwodu; tak że pięcioma takiemi kapustami w dniu jednym można 100 owiec lub 10 krów, najdostateczniéj nakarmić.

Nie dawno dziwny przypadek zdarzył się w Londynie przed sądem kancelaryjnym. Pewna dama zapisała swojéj ulubionéj kotce 10 funt. sterl. (100 zr. m. k.) rocznie; lecz ponieważ przy wykonaniu testamentu okazały się niejakie trudności, przeto sprawa ta przed sąd się wytoczyła. Stawiono kotkę przed sądem kancelaryjnym i wyznaczono jéj kuratora.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 23go maja rozpoczęły się obrady nad budżetem marynarki. P. Gaetan de la Rochefaucauld oświadczył się za zniesieniem niewolnictwa, przeciw czemu zdawca sprawy powstał w interesie osadników, nie odrzucając wszakże środka tego na zawsze. Teraz powstała scena największego zamieszania, ponieważ wielu mowców, którzy przeciw temu wnioskowi do ustawy zapisać się kazali, dopiéro od sekretarzy notowani byli do obrad nad pojedyńczemi artykułami. Także strona lewa żądała, ażeby po zdawcy sprawy, który wniosku do ustawy bronił, przeciwnik onegoż, jak porządek interesów wymagał, głos zabiérał; prezydent twierdził wszakże, że mowy zdawcy sprawy za istotną mowę uważać nie należy i izba przyznała mu słuszność. Czy zachodził interes w tym sporze i jaki, trudno odgadnąć. — W izbie parów na dzień 7. czerwca postanowił prezydent początek rozpraw w sądzie parów względem skazanego zaocznie na śmierć oskarzonego kwietniowego Delente, który nie dawno do sądu się zgłosił. — Trzęsienie ziemi, które dnia 13. maja w zachodnim departamencie czuć się dało, obaliło wieżę kościelną w gminie St. Florent-le-vieil, w departamencie Marny i Legiery.

Według dziennika *Messager* d. 20. maja w izbie deputowanych zatrudniano się wiele depeszą telegraficzną, udzieloną przez ministra morskiego, a która donosi, że dowódzca Oranu jenerał d'Arlanges, nagle posiłków żądał. Wiadomość ta do wielu wniosków dała powód. Tak dalece nawet rzecz tę posuwano, iż twierdzono, że pomienionego jenerała opasali Arabowie i że tenże w blizkości Oranu znajduje się z 3000 oddziałem swego wojska w największém niebezpieczeństwie. Marszałek Clauzel usiłował wszelkiemi sposobami uspokoić swoich kolegów. »Jenerał d'Arlanges« mówi *Messager* »stoi obecnie w oszańcowanym obozie przy ujściu rzéki Tafny; Arabowie z plemienia Kabailów, mieszkający po obu brzegach téj rzéki, mogą zebrać razem ośm do 10,000 zdolnego do boju wojska. Jenerał nie czuł się zapewne dosyć mocnym do uderzenia na nich z korzyścią, lecz szańców obozu jego bronią działa polowe, od wyspy Raszgun broniony jest przez 24 funtowe działo, ma związek z morzem, a pod rozrządzeniem jego znajduje się okręt parowy, który w potrzebie żywności dostarczyć mu może. Z resztą skoro rząd o żądaniu jenerała d'Arlanges zawiadomionym został, przesłał rozkaz przez telegraf, ażeby niezwłocznie do Oranu udało się wojsko, które z Port-Vendre i z miejsc innych wypłynąć ma. Marszałek Clauzel nie wątpił bynajmniéj, że następne wiadomości zupełnie zadowalniająco brzmieć będą.«

Podług *Messager* ma być jenerał Bugeaud w 4000 ludzi ku wzmocnieniu obozu pod Tafną do Afryki posłany. Według najnowszych pism paryzkich jenerał Bugeaud miał istotnie d. 23. maja odjechać do Marsylii, z kąd na pokładzie statku parowego miał odpłynąć do obozu pod Tafną.

Prussy.

Według obwieszczenia król. rządu, przybitego na giełdzie w Królewcu, traktat handlowy, zawarty roku 1825 między Prusami a Rossyją, a kończący się dnia 17. maja r. b. nie już na rok, jak zwyczajnie, lecz tylko na cztéry miesiące przedłużonym został.

Państwo papiézkie.

Diario di Roma donosi z Rzymu pod d. 21. maja: Król jegomość Obojéj Sycylii przybył tutaj d. 19. w południe, pod imieniem Don Ferdinando di Napoli i wysiadł w domu zajézdnym Serny, na placu hiszpańskim. Nazajutrz król jegomość udał się do pałacu Watykańskiego w odwiedziny do Ojca Świętego, od którego ze szczególném uczczeniem i ojcowską przychylnością przyjętym został.

Z Bononii donosi tamtejsza Gazeta pod d. 24. maja: Król jegomość grecki, Otto I., zjechał wczoraj do naszego miasta pod imieniem hrabi di S. Missolongi i wysiadł w domu zajézdnym

Marco. (Jak ostatnie gazety donoszą d. 29. maja przybył już do Mnichowa.)

W. Księztwo Poznańskie.

— Z Poznania d. 25. maja. —

Istniejące w mieście Poznaniu seminaryjum do kształcenia nauczycieli dla katolickich szkół elementarnych, zostało za Pruss południowych założone i w zniesionym klasztorze Reformatów na Srodce umieszczone. W nowszych czasach połączono z niém instytut głuchoniemych, dla którego nowy stawiają budynek, i liczba uczniów ciągle się od 1833 roku powiększa. Na początku roku szkolnego 1834 i 1835 było 103 uczniów; obecnie liczba ich doszła do 122. Drugie seminaryjum nauczycielskie w téj prowincyi, przeznaczone na kształcenie nauczycieli ewangielickich, istnieje w Bydgoszczy; w ciągu roku bieżącego przecież założone będzie trzecie seminaryjum nauczycielskie w zniesionym klasztorze Cystersów w Paradyżu, podobnież kształcenie nauczycieli katolickich na celu mające, ile że powyższe dwa instytuta potrzebnéj liczby nauczycieli dostarczyć nie są w stanie. *(G. P.)*

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 30. maja. —

Rada administracyjna Królestwa dostrzegając z doniesienia Warszawskiego wojennego gubernatora, że w Warszawie znajduje się znaczna liczba ludzi, którzy nie mając żadnego stałego zatrudnienia i pędząc czas na próżniactwie i włóczędze, szukając sposobu do życia tylko w środkach przeciwnych prawu, postanowiła przy aresztanckich kompanijach w twierdziach Nowo Gieorgiewskiéj (Modlinie) i Zamościu znajdujących się, ustanowić 3ci oddział więźniów. Ci, których policyja ma na baczności, jako trudniących się kradzieżą, a którzy wyrokami sądowemi dwukrotnie za kradzież karani byli lub będą, gdy znowu przez policyję wykryci zostaną, odsyłani być mają wprost do powyższego 3go oddziału aresztanckich kompanij. Więźnie tego oddziału używani być mają w tychże twierdzach do robót bez kajdan. Więźniom oddziału 3go ma być płaconém za robotę tyle, ile wynajmowanym wolnym robotnikom; pieniądze jednak nie mają im być dawane do rąk, ale po odtrąceniu potrzebnéj kwoty na żywność i odzież dla nich, reszta użytą być ma na udzielenie pomocy ich żonom lub dzieciom; gdyby zaś ich nie mieli, reszta ta ma im być oddaną przy wypuszczeniu na wolność. Więźniowie oddziału 3go nie prędzéj mają być wypuszczeni na wolność, jak po upływie lat trzech od daty umieszczenia ich w tym oddziale, i to po należném przekonaniu się, że po ich żalu i zamiłowaniu pracy spodziewać się można zupełnéj poprawy.

Onegdaj rano w obec jenerał-lejtnanta Gołowina, dyrektora prezydującego w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, tudzież wielu znakomitych osób i ludu, wykonano wzniesienie dzwonów w arkady pod główną kopułę budowy wspaniałéj cerkwi katedralnéj grecko-rossyjskiéj przy ulicy Długiéj. Piérwszy dzwon waży 500 pudów (funt. 20,000), a 2gi 250 pud. Odlaniem ich trudnili się w Warszawie: Taras Jwanow i Jakow Prokofiew, pod dyrekcyją Bogdanowa, syna kupca moskiewskiego, znanego z odlewu wielkiego dzwonu w mieście Moskwie. *(D.P.)*

Rossyja.

— Z Petersburga d. 15. (27.) maja. —

Najj. cesarz rossyjski raczył mianować dotychczasowego swego pełnomocnika w Szwajcaryi, tajnego radzcę Sewerin, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy Związku szwajcarskim.

Dnia 28. kwietnia wydano ukaz senatu rządzącego o ustanowieniu przez akcyje towarzystwa chowu owiec w Rossyi południowéj. Założycielami są kupcy: Kempe, Geise i Werner. Kapitał na początek składa się z 500,000 rubli, podzielonych na 2,500 akcyj, które dla uniknienia gry giełdowéj, rozebrane będą w części przez założycieli, w części zaś rozdane przyjaciołom, o których są pewni, że ich w obrot nie puszczą.

Journal d'Odessa donosi pod d. 21go maja (2. czerwca): Bryg wojenny Ulisses zawinął tu wczoraj z Konstantynopola, przywożąc z sobą część kontrybucyi wojennéj, zapłaconéj Rossyi przez Portę Otomańską, w skutek nowych układów, zawartych między temi mocarstwami.

— Z Wilna. —

Baron Bissing, ze Szląska, sławny z wzorowéj owczarni, zakłada owczarnię rasy elektoralnéj w majątku Kurzanach w gubernii Wileńskiéj, w powiecie Wilkomirskim, u obywatela Karola Kozakowskiego; dla większéj dogodności obywateli nabywających, zakłada się tam szkółka, gdzie przybyć mający owczarz, weterynarzysta z Saxonii, uposobi oddanych chłopców do utrzymania i leczenia owiec. *(T. P.)*

Szwecyja i Norwegija.

Dziennik *Statstidning* uznaje za bezzasadną wiadomość, wyjętą z norwegskiego: *Morgenblad*, o umocnieniu dwóch portów, z powodu mogącéj się zdarzyć jakiéj zaczepki ze strony Anglii.

Grecyja.

»Mnichowska polityczna Gazeta« donosi z Aten pod dniem 9. i 10. maja: Wiadomości, które na-

deszły temi dniami, tak krajowe jak i zagraniczne, są pocieszającéj treści. Kraj ten zupełnie jest oczyszczony z kup, trudniących się rozbojem.

Statek Medea przywiozł 6 milijonów franków i najpomyślniejszą wiadomość, iż Anglija i Francyja najściśléj połączyły się we względzie stosunków greckich, i że zrealizowaniu pozostałéj części pożyczki żadne przeszkody nie stoją na zawadzie. — Co się tycze banku, nastąpiła ostateczna ugoda z pewnym angielskim domem handlowym, i co godzina oczekują ogłoszenia tych układów, stwierdzonych podpisem jkmości. Słychać, że ugodne warunki daleko są korzystniejsze dla Grecyi, niż dawniejsze propozycyje pana Glas, i że bank robi interesa tylko po 6 i 8 od sta.

Temi dniami przybył tu turecki pełnomocnik z orszakiem 20 sług, aby traktować z greckim rządem względem posiadłości tureckich poddanych w Grecyi. — Miał on zaszczyt być przedstawionym jkmości. Teraz mają się zająć wykonaniem ustawy dotacyjnéj. Z kilku tylko eparchij zgłosiło się do dotacyi przeszło 2000 familij.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 6. czerwca 1836 było 244 sztuk wołów. Płacono za sztukę po 62 do 95 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 3/4 do 16 3/4, a łoju 1 3/4 do 3 1/2 kamieni.

Nowy Sącz d. 3. czerwca 1836. Zeszły miesiąc był dla zasiewów ozimych jako i wiosennych w naszéj okolicy bardzo szkodliwym i zniszczył powzięte na początku wiosny nadzieje obfitego urodzaju; trwająca ciągle posucha, zimne wiatry, śnieg i mocne mrozy, wzrost roślin zupełnie wstrzymały. Żyta szczególniéj po największéj części mamy bardzo mizerne, pszenice wiele ucierpiały, koniczyny są bardzo nikczemne i dużo ich wymarzło, jęczmiona i owsy chociaż bardzo pożółkły i zdrobniały, poprawiły się atoli w téj chwili po spadłych temi dniami kilku ciepłych deszczach widocznie. Okoliczność ta sprowadziła większy ruch w handlu równie zbożem, jako i wódką i podniosła znacznie ceny. Korzec pszenicy kosztuje tu teraz 3 zr., żyta 2 zr., jęczmienia 1 zr. 42 kr., owsa 1 zr. 6 kr. m. k. Za wódkę szumową na 20 grad. dają 20 kr., za okowitę na 30 grad. 30 kr. m. k. i dosyć jest na nią pokupu. Wielu właścicieli jednak spodziewając się późniéj drożéj ją pozbyć, że sprzedażą się wstrzymuje. Za korzec kartofli płacą chętnie po 20 kr. m. k.

(Dzień. Powsz.) Warszawa. Kurs giełdy warszawskiéj dnia 31. maja 1836: Za holenderskie dukaty nowe dają 19 23/30; za polskie listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu złp. 1 gr. 23) żądają 98; za obligacyje cząstkowe z roku 1835 żądają 506, dają 504.

Mycie wełny po strzyży sortowanéj.

(Z Oekonom. Neuigkeiten und Verhandlungen.)

1) Woda mączna przyrządzona opisanym już sposobem (obacz Ner 65 G. n.) powinna do takowego mycia być ciepłą na 55 stopni Reaumura. Naczynie do odmiękczenia wełny na 15 do 20 cali głębokie, napełnić należy do 3/4 części tą gorącą mączną wodą, i sortowaną wełnę włożywszy weń z pośpiechem aż po sam wierzch, przykrywa się pokrywą.

2) W tym stanie zostawia się wełnę przez 30 do 40 minut, poczém wyrzuca się ją na sito na kadzi umocowane; mączną wodę, która spłynęła, zbiera się do dalszego użytku w wyżéj opisane kadzie i przy ogrzewaniu dodaje się jéj nieco świeżéj wody mącznéj; wełnę zaś przekłada się z sita w naczynie większe czystą wodą nalane.

3) W tém naczyniu pozostaje ona kilka godzin, aby nieczystości odmiękły, poczém myje się ją niezwłocznie w czystéj wodzie, a będzie lśniąco-białą.

P. Petri odbywał porównawcze doświadczenia z mąką pszenną, żytną, jęczmienną, gryczaną i kukurudzaną, także i z gotowanemi ziemniakami w ciepłéj wodzie miałko roztartemi (*solanum tuberosum*). Wszystkie te próby dały wcale pomyślny wypadek, gdyż sole ziemne i inne różnorodne ciała, które są często rozpuszczone w wodzie do mycia przeznaczonéj, rozkładają się tym sposobem, lub łączą z innemi ciałami i nie są już w myciu wełny na przeszkodzie. Przy myciu tedy na czysto w zimnéj wodzie, nie może się w wełnie tworzyć mydło wapienne, a następnie będzie ona tém czystszą i bielszą.

Czyszczenie wełny z użyciem wody mącznéj nie tylko że ważném jest z powodu taniości, ale nad to utrzymuje ono w daleko wyższym stopniu naturalną sprężystość wełny, jéj miękkość i delikatność i mniéj ją narusza, niżeli ługi gryzące i uryna.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz drugi): *Niewolnik w kopalniach Irlandyi*, dramat w 5 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.